

Lubuskie Pismo Literacko-Kulturalne

Pro Libris

Lubuskie Pismo Literacko-Kulturalne

Pro Libris

Nr 4(13) – 2005

Copyright by

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. Norwida, Zielona Góra 2005

Redakcja:

*Grzegorz Gorzechowski, Magdalena Gryska, Leszek Kania, Sławomir Kufel, Ewa Mielczarek,
Czesław Sobkowiak, Anna Szóstak, Maria Wasik*

Stali współpracownicy:

*Krystyna Kamińska, Mirosław Kuleba, Ireneusz K. Szmidt,
Andrzej K. Waśkiewicz, Jacek Wesolowski*

Redaktor naczelny

Sławomir Kufel

Redaktor naukowy

Anna Szóstak

Redaktor graficzny

Magdalena Gryska

Sekretarz redakcji

Ewa Mielczarek

Korekta

Grzegorz Gorzechowski

Prace plastyczne wykorzystane w numerze

Lila Karbowska

Fotografie:

Peter Adamik, Thomas Kläber, Waldemar Kremser, Piotr Polus, Dorota Wróblewska

Wydawca

*Pro Libris – Wydawnictwo Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Cypriana Norwida,
al. Wojska Polskiego 9, 65-077 Zielona Góra*

*Niniejsza publikacja została wsparta ze środków pomocowych Unii Europejskiej. Wyrażone w niej
poglądy są poglądami wydawcy i autorów opublikowanych tekstów i w żadnym wypadku
nie mogą być utożsamiane z oficjalnym stanowiskiem Unii Europejskiej.*

Skład komputerowy

Agencja Reklamowa „GRAF MEDIA”, tel. (068) 451 72 78

Druk i oprawa

IMAR-DRUK, ul. Wiejska 4, 65-763 Zielona Góra

Nakład – 300 egz.

ISSN 1642-5995

Nr indeksu 370754

Adres Redakcji:

*WiMBP im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze,
al. Wojska Polskiego 9, 65-077 Zielona Góra (z dopiskiem Pro Libris);
e-mail: Wydawnictwo.Prolibris@wimbp.zgora.pl <http://www.wimbp.zgora.pl>*

Od Redakcji

Doczekaliśmy jednak końca 2005 roku. Chwilami zdawało się to mało prawdopodobne, bo ogólnoświatowa histeria wciąż narasta. A to terroryści, a to niespokojne przedmieścia, tajne bazy i jawne czyny polityków. Mimo wszystko jednak doczekaliśmy końca tego roku. Prawdopodobnie doczekamy też końca następnego, i tak dalej...

Myślę sobie, że do wszystkiego trzeba podchodzić z dystansem. Nawet jeśli jest to sprawnie zorganizowana bitwa polskich i niemieckich bandytów nieopodal Berlina. Ponoć poszło o to, kto będzie „rządził” podczas przyszłorocznych mistrzostw świata w piłce nożnej. „Wojna futbolowa” w naszym, polsko-niemieckim prowincjonalnym wydaniu? Szansa na poprawę stosunków międzynarodowych? Czy może dziedzictwo dziesiątków lat liberalnej polityki tak zwanych postępowców? Spokojny człowiek boi się wyjść z domu, tyje bandyta.

W takim kontekście, jak sądzę, trzeba widzieć teksty wypełniające bieżący numer „Pro Libris”. Rozważania Grzegorza Gorzechowskiego nie są zbyt optymistyczne. Potwierdzają jednak tezę, że nie wszystkim i nie wszędzie zależy na utrzymaniu jako tako poprawnych kontaktów polsko-niemieckich. Ulica Słubicka (chyba Sloubicka?) jest niewielka i nie do wymówienia, natomiast Plac Frankfurcki (Frankfurterplatz – prawda, że proste?)

ma być gruntownie odnowiony. A może jest w tym jakaś metoda?

Tym bardziej doceniać należy tych Niemców, którzy mimo wszystko chcą przełamywać stereotypy. W bieżącym numerze gościmy więc Reinharda Gröpera, Rainera Vangermaina, Ruth Donner, Iris Fleckenstein-Seifert, Susanne Lambrecht, Carmen Winter oraz Ritę König. Napisałem „gościmy”, ale to nieścisle. Są to współpracownicy i przyjaciele pisma, którzy udowadniają, że można rozmawiać, można robić to na odpowiednim poziomie, i można wreszcie z tych rozmów odnosić realne korzyści. Być może nie spotkamy się w takim gronie na mistrzostwach świata w piłce nożnej – to jednak inne klimaty i inne pola zainteresowań. Porozmawiamy za to o literaturze i sztuce. O wspaniałych wierszach Mieczysława Warszawskiego, przenikliwych analizach Andrzeja K. Waśkiewicza, kolejnym znakomitym reportażu Cezarego Galka czy nowatorskiej próbie krytyczno-literackiego oglądu lubuskiej twórczości dokonywanej cyklicznie przez Czesława Markiewicza. Na deser zamówimy osobiste rozważania Czesława Sobkowiaka i liczne wiersze wypełniające ten numer pisma.

A Ciebie, życzliwy Czytelniku, zapraszamy do biesiady, nie zważaj na codzienność świata, przecież minie. Usiądź z nami i popatrz – kultura i sztuka są wieczne.

Sławomir Kufel